**Propozycje działań i aktywności w domu dla dzieci sześcioletnich**

**Temat tygodnia; Wkrótce wakacje!**

**Poniedziałek: 22.06.2020r.**

Temat dnia: Wakacji nadszedł czas

Cele

Dziecko:

* szybko reaguje ruchem na bodźce wzrokowe
* zna zasady bezpiecznego zachowania podczas wakacji
* uważnie słucha tekstu opowiadania
* odpowiada na pytania do tekstu
* wie, do czego służy latarnia morska
* dokonuje analizy sylabowej wyrazów
* konstruuje budowle z papierowych elementów
* utrzymuje prawidłową pozycję ciała podczas zabawy ruchowej
1. Światełko w tunelu – zabawa ruchowa. Zasłaniamy okna, aby w sali było ciemno. Zapalamy latarkę i kieruje światło w różne miejsca na podłodze. Zadaniem dzieci jest jak najszybsze przemieszczanie się w kierunku świetlnego punktu. Na koniec zabawy wyjaśniamy znaczenie powiedzenia „światełko w tunelu”: Światełko w tunelu pokazuje wyjście, drogę, kierunek, w którym powinniśmy iść. Podczas ciemnej nocy i sztormu takim światełkiem może być światło latarni morskiej. Światełkiem w tunelu nazywamy też coś, co przynosi nadzieję na lepszą przyszłość, na wyjście z ciężkiej sytuacji, np. na pokonanie choroby. Środki dydaktyczne: latarka.
2. Tak czy nie – zasady bezpiecznych wakacji – pogadanka na temat zasad bezpieczeństwa, rozwijanie myślenia. Podajemy zdania opisujące różne zachowania podczas wakacji, a dzieci odpowiadają „tak” – jeśli zdanie opisuje prawidłowe zachowanie i „nie” – jeśli nieprawidłowe. Każde omawiane zdanie możnaz dziećmi przedyskutować, spytać o ich osobiste doświadczenia, poprosić o rady dla innych osób, które wybierają się na wakacje.

 Propozycje zdań:

Skórę smarujemy kremem z filtrem. Tak czy nie?

Na górskie szlaki wybieramy się w klapkach. Tak czy nie?

Na wycieczkę łodzią lub kajakiem zakładamy kapok. Tak czy nie?

Możemy zostawić bagaż bez opieki w dowolnym miejscu. Tak czy nie?

W czasie burzy chronimy się pod drzewem. Tak czy nie?

Kąpiemy się tylko na wydzielonych, strzeżonych kąpieliskach? Tak czy nie?

Odmawiamy, gdy nieznajoma osoba chce nas czymś poczęstować. Tak czy nie?

Gdy jest bardzo gorąco, wchodzimy szybko do zimnej wody? Tak czy nie?

W górach chodzimy tylko po wyznaczonych szlakach. Tak czy nie?

W słoneczny dzień nosimy nakrycie głowy. Tak czy nie?

Do jazdy na rowerze zakładamy kask. Tak czy nie?

W upalne dni pijemy dużo wody. Tak czy nie?

Po pikniku w lesie zostawiamy śmieci na trawie. Tak czy nie?

1. Latarnia – rozmowa na podstawie tekstu opowiadania W. Widłaka, wdrażanie do uważnego słuchania.

**Latarnia**

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś rano tata powiedział:

– Ryjku, wybierzemy się na latarnię morską.

A przynajmniej tak to zrozumiałem.

– Nie wiedziałem, tato, że są specjalne morskie latarki – powiedziałem. – A po co? A są jakieś specjalne górskie? Albo jeziorskie… jeziorne… jeziorowe? W czym się różnią? Czy mają… Miałem bardzo wiele pytań, ale tata zamachnął rękami tak jak wtedy, kiedy obok nas latała osa.

– Ryjku, to nie latarka, tylko latarnia – powiedział.

– Latarnia morska jest duża i trzeba się na nią wdrapać. Zresztą sam zobaczysz.

No więc zapytałem jeszcze tylko, czy możemy zabrać ze sobą mojego żółwia przytulankę, żeby on też zobaczył tę duża latarnię, na którą trzeba się wdrapać. Tata się zgodził i więcej już o nic nie pytałem, choć byłem bardzo ciekaw. Do latarni trzeba było dojechać, a potem dojść przez las, a potem trochę się wdrapywać pod górkę.

– Tato, daleko jeszcze? – zapytałem. – Bo mój żółw już by chciał dojść.

– Powiedz żółwiowi, że już całkiem blisko – powiedział tata, a ja się zdziwiłem, bo oprócz drzew nie widziałem przed sobą nic dużego, na co można by się wdrapać. Wtedy przed nami nagle się coś pojawiło. Jakby dom z cegły, tylko okrągły.

– Spójrz w górę – powiedział tata. Spojrzałem. Latarnia była rzeczywiście wielka. Wyglądała trochę jak ogromny komin, a trochę jak wieża na zamku, który kiedyś zwiedzaliśmy.

– A gdzie ta latarnia ma żarówkę? – zapytałem. I wtedy właśnie się okazało, że do żarówki trzeba się wdrapać na górę. Szliśmy i szliśmy po schodach, które ciągle się kręciły i nie mogły przestać, aż mnie też się zaczęło kręcić w głowie. Na szczęście tata wziął mnie wtedy na ręce i wszystko się odkręciło, tak jak trzeba. Tak to już jest z moim tatą.A na górze sam nie wiem, co było ciekawsze – wielka żarówka (co prawda zgaszona, bo był dzień), czywidok z malutkich okienek.

– Widzisz morze, Ryjku? – pytał tata. – A drzewa? Jest ich też całe morze. A tam gdzieś, w tamtą stronę, jest nasz dom.

– Dom! – zawołałem. – Ojej, domu nie widzę.

Dziś dowiedziałem się, po co budowano latarnie morskie. Po to, żeby każdy – nawet z daleka i nawet w najgorszą burzę – mógł trafić do domu. I wiecie, co? To działa. Nie wiem dokładnie jak, ale w każdym razie my też trafiliśmy do naszego domu!

Źródło: Wojciech Widłak, „Latarnia” [w:] „Wesoły Ryjek

i lato”, Media Rodzina, Poznań 2017

Zadajemy pytania sprawdzające rozumienie treści: Gdzie Wesoły Ryjek wypoczywał z tatą? Dokąd tata zabrał Wesołego Ryjka? Do czego służą latarnie morskie? Co się znajduje na samym szczycie latarni? Czy ktoś kiedyś wdrapał się na sam szczyt latarni? Co było widać przez małe okienka?

Przydatne informacje:

Latarnie morskie to znaki nawigacyjne, wskazujące drogę. Wyglądają jak wysokie wieże z małymi okienkami. Budowane są na brzegach mórz i bardzo dużych jezior. Wysyłają sygnały świetlne, a w czasie gęstej mgły, gdy światło jest mało widoczne – również sygnały dźwiękowe. Obecnie większość latarni jest zautomatyzowana, ale dawniej mieszkali w nich latarnicy, którzy o zmroku zapalali lampy latarni. W odległych czasach, kiedy nie było jeszcze latarni, na skalnych brzegach mórz rozpalano wielkie ogniska. Najwyższa polska latarnia znajduje się w Świnoujściu. Jest zbudowana z cegły. Na jej szczyt prowadzi aż 308 schodków.

1. najdź obrazek – ćwiczenia w zakresie analizy sylabowej, wykonanie zadań w „Kartach pracy”. KP4 s. 76–77,
2. Latarnia morska – konstruowanie latarni z papierowych kubeczków i małych pudełek. Dzieci wykonują modele latarni morskich, sklejając ze sobą pudełka, rolki i papierowe kubeczki. Zwracają uwagę na to, aby najniżej były największe elementy, a wyżej – coraz mniejsze. Całość malują na biało. Gdy farba wyschnie, dorysowują czarnym flamastrem okna, drzwi i inne drobne elementy.

Miłej zabawy!









